

Prezydent Karol Nawrocki: Podjąłem decyzję o odebraniu Orderu Orła Białego Prezydentowi Ukrainy [PL/EN]

19 czerwca 2026

Decyzja Prezydenta RP Karola Nawrockiego w sprawie odebrania Orderu Orła Białego Prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu. pic.twitter.com/8gr1iRhM3y

— Kancelaria Prezydenta RP (@prezydentpl) June 19, 2026

ENGLISH VERSION >>

Szanowni Państwo,

Ofiar naszych przodków nie wolno zdradzić milczeniem. To groby, o których nie wolno zapomnieć. To rany historii, które wymagają prawdy, pamięci i szacunku.

My, Polacy, pamiętamy o swoich. Nie porzucamy ich i zawsze się o nich upominamy. Szacunek dla przodków i uczciwość wobec historii są obowiązkiem nas wszystkich. Naród, który traci pamięć, traci część swojej duszy. Państwo, które przestaje bronić prawdy o swojej historii, przestaje być strażnikiem narodowego szacunku.

Prawda historyczna nie jest i nigdy nie może być kartą przetargową. Pamięć o ofiarach jest moralnym obowiązkiem państwa polskiego.

Dla zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa Ukraińska Powstańcza Armia – UPA – pozostaje przede wszystkim formacją odpowiedzialną za okrutne zbrodnie dokonane na obywatelach Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej. Stanowisko państwa polskiego w tej sprawie jest znane od lat. W 2016 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznał zbrodnie dokonane przez OUN i UPA za ludobójstwo. Na mocy tego aktu dzień 11 lipca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów. W 2025 roku zostało to także potwierdzone mocą specjalnej ustawy.

Fakty nie podlegają negocjacjom, nie zmieniają się wraz z polityczną koniunkturą czy potrzebą. Fakty są takie, że co najmniej 100 tysięcy polskich obywateli zostało zamordowanych przez UPA na Wołyniu, w Galicji Wschodniej, Lubelszczyźnie czy Podkarpaciu, tylko dlatego, że byli Polakami lub Żydami czy innymi mniejszościami. Faktem jest, że ofiarami byli mieszkańcy wsi i miasteczek, całe rodziny, kobiety, dzieci i osoby starsze.

Nie byli żołnierzami na polu bitwy. Byli bezbronnymi cywilami. Zostali zamordowani brutalnie i bestialsko. Faktem jest również, że do dziś ofiary nie doczekały się godnego pochówku.

Dlatego nadanie jednej z ukraińskich jednostek wojskowych nazwy odwołującej się do zbrodniarzy z UPA ma znaczenie wykraczające daleko poza wewnętrzną sprawę Ukrainy. Polska wielokrotnie sygnalizowała stronie ukraińskiej szczególną wagę tej kwestii. Przekazywaliśmy nasze stanowisko i oczekiwanie ponownego rozważenia skutków tej decyzji dla relacji między naszymi państwami. Ostatecznie stanowisko strony ukraińskiej nie uległo zmianie.

Historia nie powinna być przeszkodą dla przyszłości. Dobra przyszłość może jednak zostać zbudowana wyłącznie na prawdzie. Polska wielokrotnie pokazywała, że potrafi kształtować przyszłość ponad ciężarem przeszłości, ale nigdy kosztem pamięci.

Przez ostatnie lata konsekwentnie budowaliśmy relacje z Ukrainą oparte na partnerstwie i dialogu. Po objęciu przeze mnie urzędu Prezydenta podjęliśmy wspólnie z Prezydentem Ukrainy wysiłek odbudowy zaufania w obszarach pozostających źródłem napięć. Udało się osiągnąć postęp w sprawach, które przez dziesięciolecia pozostawały nierozwiązane.

Zwrot kościoła św. Mikołaja w Kijowie, zgody na poszukiwania i ekshumacje polskich ofiar w Ostrówkach, Woli Ostrowieckiej, Hucie Pieniackiej, Hołosku, Zboiskach, Ugłach czy Pużnikach były sygnałem, że mimo trudnej historii możliwe jest porozumienie.

Wszystkie te działania dawały podstawy do uznania, że Polska i Ukraina stopniowo odnajdują drogę do trwałego pojednania.

Dlatego decyzja władz ukraińskich o gloryfikacji UPA jest nie tylko oburzająca. Jest również niezrozumiała i głęboko rozczarowująca.

Uderza ona nie tylko w pamięć historyczną. Uderza również w zaufanie budowane przez lata i przez ostatnie miesiące. Uderza w fundament pojednania. Uderza w przekonanie, że prawda może być wspólnym językiem naszych narodów.

Polska jeszcze przed napaścią Rosji należała do państw aktywnie wspierających europejskie aspiracje Ukrainy. Po rosyjskiej inwazji w 2022 roku Polacy otworzyli granice, swoje domy i swoje serca dla milionów Ukraińców. Wszyscy pamiętamy te przejmujące obrazy – kobiet, dzieci, osób chorych i starszych. Nawet zwierzęta domowe, zabierane z pożogi wojny, zostały objęte opieką w specjalnych punktach weterynaryjnych. Nie było obozów dla uchodźców, ale były zwykłe domy czy hotele. Robiliśmy, co mogliśmy, by ratować naszych sąsiadów. Polska w tym strasznym momencie udzieliła bezprecedensowej pomocy humanitarnej, politycznej, gospodarczej i wojskowej. Przekonywaliśmy do szybkiej pomocy inne państwa.

Dzisiaj w Polsce żyje ponad 1,5 miliona Ukraińców. Skala pomocy finansowej, którą przekazaliśmy walczącej Ukrainie, to miliardy złotych. Jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych, muszę przypomnieć również, że polskie wojsko przeszkoliło tysiące ukraińskich żołnierzy. Nie możemy dzisiaj przejść obojętnie wobec faktu, że część z nich teraz będzie służyć pod sztandarem UPA. To jest dla nas nie do zaakceptowania.

Nie przypominam tych liczb i danych, by żądać wdzięczności, ale przypominam je, by wszyscy zrozumieli, dlaczego decyzja Prezydenta Ukrainy, budzi w Nas tak ogromny sprzeciw. My też, jako wspólnota ponosimy koszt tej wojny. Nie walczyliśmy bezpośrednio, ale nasze zaangażowanie jest wyjątkowe i mocne.

Order Orła Białego nie jest zwykłym wyróżnieniem. Jest symbolem najwyższego zaufania Rzeczypospolitej. Oznacza szczególną więź z państwem polskim oraz szczególną wdzięczność narodu. Taki symbol wymaga nie tylko zasług, ale również szacunku dla wartości, które stanowią fundament naszej wspólnoty.

Prezydent Rzeczypospolitej jest Wielkim Mistrzem Orderu Orła Białego i ma obowiązek stać na straży honoru tego najwyższego odznaczenia państwowego. Obowiązek ten spoczywa również na Kapitułe Orderu Orła Białego.

Dlatego wobec zgody Prezydenta Wołodymyra Zełenskigo na nadanie jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy nazwy „Bohaterów UPA”, po konsultacji z Kapitułą, podjąłem decyzję o odebraniu Orderu Orła Białego Prezydentowi Ukrainy.

W tym miejscu chcę podkreślić: decyzja ta nie jest przeciwko narodowi ukraińskiemu. Nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa.

Wspieraliśmy i wspieramy Ukrainę, ponieważ wiemy, że rosyjska agresja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i całej Europy. W tej ocenie nic się nie zmieniło.

Rosja jest agresorem a Putin to zbrodniarz, który ponosi odpowiedzialność za rozpętanie wojny, która przyniosła Europie największy konflikt zbrojny od zakończenia II wojny światowej. Za każdą zbombardowaną dzielnicą mieszkalną, za każdym dzieckiem zmuszonym do ucieczki przed wojną, za każdą rodziną rozdzieloną przez przemoc stoi decyzja podjęta na Kremlu.

To nie jest tylko przypadek historii. Polska zna cenę rosyjskiego imperializmu lepiej niż większość narodów Europy. Znamy ją nie z podręczników, lecz z historii zapisanej krwią naszych przodków. Znamy ją z rozbiorów, z Sybiru, z deportacji, z Katynia, z dekad życia za żelazną kurtyną. Znamy ją z doświadczenia pokoleń, którym próbowano odebrać wolność, godność i prawo do samostanowienia.

Dlatego nie wolno nam być naiwnymi. Historia nauczyła nas jednej brutalnej prawdy: wolność nie jest dana raz na zawsze. Każde pokolenie musi być gotowe jej strzec. I każde pokolenie musi mieć odwagę stanąć po stronie tych, którzy walczą o nią również dziś.

Ukraina ma prawo do obrony swojej niepodległości, a Polska pozostaje orędownikiem jej suwerenności i integralności terytorialnej.

Polska pozostaje gotowa do współpracy z Ukrainą. Polska pozostaje zwolennikiem dialogu. Ale Polska będzie konsekwentnie strzegła pamięci swoich obywateli oraz godności własnych symboli państwowych. Polska będzie broniła swoich narodowych interesów i wartości. Polska nie zgodzi się na gloryfikowanie tych, którzy mordowali polskich bezbronnych cywilów.

Droga Ukrainy do struktur europejskich wymaga również gotowości do uczciwego zmierzenia się z trudnymi kartami własnej historii. Zjednoczona Europa została zbudowana na odrzuceniu totalitaryzmów i kultu przemocy. Te zasady muszą obowiązywać wszystkich. Dla tych, którzy tego nie rozumieją, miejsca w Unii Europejskiej być nie może i Polska na pewno na to nie pozwoli.

Ukraina powinna również pamiętać, że nic nie służy interesom Kremla bardziej, niż konflikt między Polakami a Ukraińcami. Każdy spór dotyczący pamięci historycznej osłabia nasze narody i wzmacnia tych, którzy chcieliby podzielić i podbić Europę.

W naszej wspólnej historii mamy symbole rzeczywistej, bezcennej współpracy w walce ze wspólnym zagrożeniem ze strony agresywnych imperiów. Hetman Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny w wieku XVII, hetman Filip Orlik w wieku XVIII, ataman Symon Petlura w wieku XX. Na tych postaciach dobrze, mądrze można budować kulturę pamięci i zgody między naszymi narodami. Takiego współdziałania potrzebujemy. Wzmacnianie pamięci zatrutej zbrodnią niestety nie buduje, lecz psuje, niszczy nasze relacje.

Dlatego dzisiejsza decyzja ma nie tylko charakter symboliczny. Jest również sygnałem ostrzegawczym. Są granice, których w relacjach polsko-ukraińskich przekraczać nie wolno. Jest także apelem do naszych sąsiadów: wróćcie na drogę prawdy i wzajemnego szacunku.

Szanowni Państwo,

To także lekcja dla nas samych. Nie możemy pozostawać obojętni wobec afirmacji symboli zbrodni. Nie możemy pozwalać na propagowanie ideologii odpowiedzialnych za ludobójstwo. Tak samo jak odrzucamy symbole niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu, musimy odrzucać kult sprawców zbrodni wołyńskiej.

W polskiej przestrzeni publicznej nie ma miejsca dla czerwono-czarnych banderowskich flag. Najwyższy czas usankcjonować to prawnie. Jednocześnie nie może być przyzwolenia na zrównywanie UPA z AK czy żołnierzami Niezłomnymi. W przeciwieństwie do UPA Komenda Główna AK przestrzegała przed ślełą zemstą, zakazując zabijania kobiet i dzieci. Ci, którzy głoszą takie kłamstwa, powinni być wykluczeni z publicznej dyskusji. Szkodzą Polsce.

Szanowni Państwo,

Nie możemy zapomnieć o naszej historii. Nie możemy porzucić naszej pamięci. Nie możemy oddać godności naszych ofiar. Tak rozumiemy obowiązek wobec tych, którzy nie mogą już mówić własnym głosem. Tak rozumiemy znaczenie Orderu Orła Białego.

Polska żyje, gdy Naród pamięta.

Niech żyje Polska!